

Klaudia JEZNACH

PIĘKNO SŁOWA. O PROBLEMACH ESTETYCZNYCH W TWÓRCZOŚCI C. K. NORWIDA

The Beauty of the Word. On Aesthetic Problems in the Work of C. K. Norwid

Keywords: *discourse, source, truth, person, transcendence*

Contact: *Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Częstochowie; klaudia.pompa@gmail.com*

Cyprian Kamil Norwid – XIX wieczny poeta, którego twórczość ukazał światu na początku ubiegłego wieku Zenon Przesmycki. Nie ulega wątpliwości, że jest to jeden z najgłębszych i najtrudniejszych polskich poetów – wieszczów. Jego twórczość jest połączeniem słowa, dźwięku i obrazu. To epifania piękna, która dąży do wzbogacenia człowieka i doskonalenia go w swoim jestestwie.

1. Dyskurs początku – poezja źródła.

Na twórczość Norwida można by spojrzeć przez pryzmat dyskursów konstytuujących Dominique'a Maingueneau, ponieważ kategoria ta „pozwała lepiej uchwycić związki między literaturą i filozofią, literaturą i religią, literaturą i mitem, literaturą i nauką” (Maingueneau 2009: 160). Samo wyrażenie „dyskursu konstytuującego” odnosi się do dyskursów, które „prezentują się jako «dyskursy Początku»” (Maingueneau 2009: 160), a więc mogące istnieć samodzielnie bez konieczności wspierania się o inne dyskursy. „To właśnie przynależność literatury i filozofii do wspólnej kategorii dyskursów konstytuujących pozwala na istnienie połączeń między nimi, stref ich wzajemnego przenikania” (Maingueneau 2009: 166). Charakterystyczną cechą twórczości Cypriana Norwida jest także dążenie do uchwycenia rzeczywistości w całej jej złożoności przy jednoczesnym zatajeniu istotnych elementów w taki sposób, by wymusić na czytelniku aktywność intelektualną, a nie bierne towarzyszenie. Autor *Promethidiona*, jako alchemik słowa balansuje na granicy pól semantycznych, wykorzystując siłę językowej ewokacji. Jego literatura jest rzeczywistością głębi, pozwala dotrzeć do istoty rzeczy, a za sprawą ewokacji kontemplować je i unaocznić. Poszukiwanie doskonałości i uchwycenie w języku tego, co dla poety najistotniejsze, a więc prawdy, dobra i piękna, jest możliwe dzięki zbliżeniu literatury i religii. „Poezja, przekraczając to, co zmysłowo

oczywiste, pojęciowo ujmowalne, przekraczając wszelkie granice: słowa i tego, na co słowo wskazuje, zmierza do rzeczywistości, która żywi religię” (Sawicki 2007: 15) – przekonuje Stefan Sawicki. To właśnie teksty, na które wskazywał Maingueneau „aspirują do wizji globalnej, do tego, by mówić coś istotnego o społeczeństwie, prawdzie, pięknie, egzystencji...” (Maingueneau 2009: 167).

Nie ulega wątpliwości, że Norwid był twórcą przekraczającym pewne zastale schematy, wpisującym w literaturę własny traktat o historii, narodzie, religii. Nie bojąc się polemizować z polską martyrologią, dawał świadectwo swojej odrębności i indywidualności. Jego uczestnictwo w dialogu kultur, wyjście poza określone horyzonty myślowe, poza europocentryzm, umożliwiło mu uniwersalne spojrzenie na naród i człowieka, a przy tym pozwoliło na wydobywanie esencji jaką jest tożsamość narodowa. Literatura stała się dla poety „chrześcijańską interpretacją dziejów”¹, księgą wartości ludzkich, w której człowiek poprzez świadome uczestnictwo buduje siebie i innych jako osoby, a dzięki relacji *praxis* do Boga, człowieka, natury i kultury wyraża sens własnej egzystencji, prawdę o człowieku (wymiar indywidualny i powszechny). S. Kołaczkowski pisał: „Nie znam pisarza, który by u nas lepiej od Norwida wychował ludzi do dojrzałości, który by głębiej i szczytniej pojmował zadania człowieka, jako twórcy historii” (Kołaczkowski 1934: 74).

„Dokonać «zapisu» to nie tyle przemawiać we własnym imieniu, ile iść po śladach Innego, niewidzialnego, skupiającego w sobie wypowiadających, którzy spełniają model jego postawy, więcej, mieszczącego w sobie Źródło, które funduje dyskurs konstytuujący: Tradycję, Prawdę, Piękno...” (Maingueneau 2009: 162).

W twórczości Norwida horyzontem niezbędnym do głębokiego widzenia dziejów i rozwoju człowieka w kierunku transcendencji jest sfera wartości absolutnych. Podążanie zgodne z triadą prawda – dobro – piękno jest warunkiem *sine qua non* drogi do doskonałości. W tradycji filozoficznej pojęcie doskonałości rozumiane jest przede wszystkim jako „najwyższy akt bytu, bytowanie bez braku (...) działanie zgodne z naturą lub zamiarem Stwórcy lub twórcy”, w estetyce natomiast, pojęcie doskonałości związane jest z kategorią piękna i stanowi „jeden z trzech elementów piękna, jest wyrazem wykończenia, nieposiadania braku”². W języku polskim pojęcie to jest wyrazem dwuznacznym, bowiem spełnia jednocześnie funkcję konkretną (rzeczy pięknej) i abstrakcyjną (cechy piękna), łącząc się tym samym z „prawdą” i „dobrem”³. Norwidowskie rozumienie sztuki i piękna jest związane z zasadą egzystencjalnego

¹ Zob. ks. Dunajski, A. *Chrześcijańska interpretacja dziejów w pismach Cypriana Norwida*. Lublin, 1985.

² Robaczewski, A. Doskonałość. In: *Powszechna Encyklopedia Filozofii* T. 2. Lublin, 2001, s. 669.

³ Zob. Tatarkiewicz, W. *Dzieje szczęściu pojęć*. Warszawa, 1975, s. 136–137.

wysiłku, która łączy się także „z chrześcijańskim pojmowaniem zmartwychwstania (...) Sztuka, miejsce wydarzenia się piękna, jest dla poety obszarem wyzwalania się ducha. Rzeczywistość sztuki jest dziedziną materii (tego co martwe) przemienianej w życie” (Kuczera–Chachulska 2008: 20).

Bo nie jest światło, by pod korcem stało,
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,
Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało (PWsz 3: 439–440⁴).

Doskonalenie się człowieka odbywa się poprzez trud i wysiłek, który ulepsza człowieka, podnosi go i uszlachetnia. Już sam Platon umieszczając piękno w sferze tego, co transcendentne, utożsamiał je z doskonałością, bowiem „piękno jest właściwością dusz i idei” (Gołaszewska 1984: 353). Podobnie myślał Plotyn, dla którego „pięknem jest objawienie się ducha w materii” (Gołaszewska 1984: 354), a więc lśnienie piękna duchowego. Zbliżony do nich okazał się także Hegel „piękno (wartość estetyczna) jest wyrazem ducha absolutnego (...) jest przejawem tego, co idealne” (Gołaszewska 1984: 378–379). W „przypowieści o pięknie” Norwida piękno jest kategorią ruchu, działaniem „połączonym ściśle z dojrzewającą przemianą” (Kuczera–Chachulska 2008: 37), miejscem przebywania Boga. Sztuka jako „wieczna tęcza Jeruzalem” jednoczy, godzi historię i społeczeństwa, jest harmonią, która ma wartość katartyczną, tłumiąc fałsz i wydobywając prawdę, „aż się sumienie kształtem wymarmurzy”.

– Co piękne, nie jest to – mówił Maurycy –
Co się podoba dziś lub podobało,
Lecz co się winno podobać; jak niemniej
I to, co dobre, nie jest, z czym przyjemniej,
Lecz co ulepsza... (PWsz: 434–435).

Relacja twórcy do tworzenia, analogicznie do kreacyjnej figury Boga, ukazuje swoją pełnię w „kształcie Miłości”, stąd też poeta „wskazywał Polsce drogę postępu moralnego opartą na chrześcijańskiej miłości do Boga i bliźniego” (Merdaś 1983: 187). Norwid głosił epifanię piękna, wyrastającą z biblijnego: „I spojrział Bóg na wszystko, co stworzył, i uznał, że jest bardzo dobre i piękne” (Rdz 1: 31). Artysta jest nikim innym

⁴ Wszystkie utwory Cypriana Norwida cytowane są według wydania: Cyprian Norwid, Pisma wszystkie, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki, t. 1–12, Warszawa 1971–1976. W sąsiedztwie przytaczanych fragmentów w nawiasach podawane są tom oraz numer strony.

jak kapłanem w służbie piękna, estetą wcielającym sztukę w życie, twórcą przekazującym słowo doskonałe, wysublimowane, niejednoznaczne – słowo mające moc sprawczą i działające na wnętrze człowieka.

Relacja między dobrem a pięknem skłania do refleksji. Piękno jest bowiem poniekąd widzialnością dobra, tak jak dobro jest metafizycznym warunkiem piękna. Rozumieli to dobrze Grecy, którzy zespalaając te pojęcia ukuli wspólny termin dla obydwu: «kalokagathía», czyli «piękno-dobroć». Tak pisze o tym Platon: «Potęga Dobra schroniła się w naturze Piękna» (Jan Paweł II 2004: 563).

Jan Paweł II uważał autora *Promethidiona* za „jednego z największych poetów i myślicieli, jakich wydała chrześcijańska Europa”, doceniał jego metafizyczną twórczość, a także doskonale rozumiał jego przesłanie. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie papież stał się prekursorem norwidowskich dzieł, a słowa Norwida były najczęściej cytowanymi frazami jego pontyfikatu.

2. Poezja światła i wieczności.

„Każda autentyczna forma sztuki jest swoistą drogą dostępu do głębszej rzeczywistości człowieka i świata” (Jan Paweł II 2004: 565). Optyka ewangelicznego spojrzenia na świat, pomaga otworzyć się człowiekowi na wieczność, a poezja to narzędzie, które umożliwia głębokie przeżywanie i wyrażanie tego, co z pozoru niewyraźne, jest światłem, prowadzącym w kierunku transcendencji. Pisarzem, który czuł się człowiekiem świata i wieczności jest niewątpliwie Cyprian Norwid, jako poeta „pozostawił dzieło, z którego emanuje światło pozwalające wejść głębiej w prawdę naszego bycia człowiekiem, chrześcijaninem, Europejczykiem, Polakiem” (Jan Paweł II, 1 VII 2001 – Audiencja papieska dla przedstawicieli Instytutu Dziedzictwa Narodowego). Jego język, ubogacony w treści własnej wyobraźni religijnej, nakazuje czytelnikowi patrzeć na twórczość jak na wielką całość, przepełnioną poszukiwaniem praw wiecznych, dążącą do odnalezienia ostatecznej Prawdy i ostatecznego Sensu, poezję, która wydobywa zagubioną prawdę o człowieku i scala ją z nieśmiertelnością. Zamysł ten reprezentują słowa, wykraczające poza sferę temporalną, ograniczoność i cząstkowość: „wszech-sztuka”, „cało-życie”, „wszech-doskonałość”, „cało-piękno” czy „cało-człowieczość”⁵. Norwid jako sługa słowa pracował w „laboratorium» serca, wyobraźni i umysłu zarazem, w którym poddawał próbom to, czego w inny sposób się nie wyrazi” (Skwarnicki 1998: 8). Jego celem była sztuka pozwalająca na pełniejszą realizację człowieczeństwa, twórczość pełna chrześcijańskich wartości.

⁵ Por. Sawicki, S. Wstęp. In: *Cyprian Norwid. Nie są nasze – pieśni nasze. Wiersze religijne*. Wybór, wstęp, komentarz – S. Sawicki. Kielce, 2021, s. 16.

Miejszem pomagającym wzrastać człowiekowi w swoim osobowym bycie jest naród, a praca (praktyczność) winna być traktowana jako ta, która doprowadza do zharmonizowania się uniwersaliów. Autor *Promethidiona* traktował naród jako organizm, osobę, obywatela świata, którego narzędziem jest słowo, a celem – prawda: „Ale Naród – Ziomkowie! – jest to najstarszy po Kościele obywatel na świecie (...) Głosem tego Narodu jest harmonia ojczysta, mieczem – jedność i zgoda, celem – prawda (...) Bo Ojczyzna – Ziomkowie! – jest to moralne zjednoczenie (...)” (PWsz 7: 7). Naród jako jedno z ogniw relacji, staje się bardzo ważną częścią dla osoby ludzkiej, ponieważ pomaga mu poznać i zrozumieć samego siebie. Norwid dysponuje określonym językiem symbolicznym i metaforycznym, w którym naród utożsamiany ze zbiorowym człowiekiem, dąży do szczęścia Ludzkości, jest udziałem w „dziejów – ludzkości rozwoju” (PWsz 9: 265), a kultura narodowa musi niejako wykraczać poza naród, być kulturą *sensu largo*, niezależną od terytorium czy warunków politycznych, winną realizować się wszędzie tam, gdzie jesteśmy.

Naród jest więc częścią Ojczyzny – przestrzeni ludzkości, w którą wpisana jest tradycja kulturowa i religijna, jest częścią duchowego rozwoju człowieka.

Kto mi powiada, że moja ojczyzna:
Pola, zieloność, okopy,
Chaty i kwiaty, i sioła – niech wyzna,
Że – to jej stopy.
(...)
Ojczyzna moja nie stąd wstawa czołem;
Ja ciałem zza Eufratu,
A duchem sponad Chaosu się wzięłem:
Czynsz płacę światu.

Naród mię żaden nie zbawił ni stworzył;
Wieczność pamiętam przed wiekiem;
Klucz Dawidowy usta mi otworzył,
Rzym nazwał człekiem. (PWsz 1: 336, strofy: 1, 3, 4)

Ojczyzna dla Norwida jest wielką rodziną ludzką, wspólnotą połączoną poprzez Biblię i Rzym.

Historia każdego człowieka wyraża się poprzez naród i jego kulturę, jest niejako centrum świata, z którego wyrasta byt osobowy, jest też „księgą żywota», pełną ciężaru, ale i blasku ludzkiej egzystencji” (Sawicki 2007: 121). „Człowiek i naród stają się sobą do końca przez «tajemnicę dziejów» (Bartnik 1987: 190), a tradycja jawi się jako fundamentalny element istnienia narodu. Podkreśla to S. Sawicki, gdy pisze o Norwidowej tradycji pełnej wartości, w której kultura „nabiera wyjątkowego znaczenia zarówno dla trwania narodu, jak i dla egzystencji «wiecznego człowieka»” (Sawicki 2007: 174). Osobotwórczym wymiarem, pomagającym człowiekowi stawać się osobą, jest niezaprzeczalnie praca, która jak pisał Norwid w *Promethidionie* „Bo piękno na to jest, by zachwycało / Do pracy, **praca – by się zmartwychwstało**” (PWsz 3: 440, podkr. K. J.) Jest to praca, która wydobywa na powierzchnię światło ludzkiej wspólnoty, pomaga wytworzyć wspólne dobro, dąży do uczestnictwa. Norwid pragnął, aby ludzkość, za sprawą pracy „rozgorzała jak lampa na globie”. Dojrzewający wewnętrznie za sprawą Pisma Świętego poeta, traktował pracę jako pokutę, pozwalającą odnowić utracone przez grzech pierworodny przymierze z Bogiem, wysiłek rozwijający człowieka duchowo oraz podnoszący godność człowieka. Autor *Asunty* zwracał uwagę także na fakt, że praca musi odnosić się do wolności „gdzie więcej wolności, tam i pracy więcej, i o ile wolniejszym społeczeństwo, o tyle dzielniejszą jest praca” (PWsz 6: 641), jest to także dar, który uszlachetnił swoim Wcieleniem Bóg:

„Zaprawdę powiadam, że Rodzic ludzkości, skazanym będąc na pracę z potem CZOŁA, miał sobie dane w tymże samym ukazie zapewnienie, iż żona jego da początek potomstwu, z którego narodzi się Zbawca. Dlatego to praca człowieka, lubo z pokutnego źródła pochodząca, nie tylko że się na smętnościach pokutnych nie ogranicza, ale owszem, byłaby niecałą rzeczą, gdyby nie obejmowała Zbawstwa – czyli byłaby bez-celną ilotów pańszczyzną!” (Kubiak 2019: 57).

Praca jest więc czymś, co pomaga człowiekowi w osiągnięciu własnego człowieczeństwa, jest dobrem, które uszlachetnia, a zatem jest także sztuką właściwą każdemu człowiekowi. Jak dowodzi Zofia Trojanowiczowa koncepcję «sztuki-pracy» wyprowadził Norwid „z etosu pracy ludu polskiego, który to etos miał za swoisty i samorodny” (Trojanowiczowa 1983: 30). Tym samym ludowość, za sprawą doskonalenia wewnętrznego i pracy nad własnym jestestwem zyskuje miano „ludzkości”. Zakorzenie w ludowości, służy rozwojowi ludzkości i jest spoiwem łączącym kulturę, religię i doskonalenie człowieka. „Podnoszenie ludowych natchnień do potęgi przenikającej i ogarniającej Ludzkość całą podnoszenie **ludowego do Ludzkości** nie przez stosowania zewnętrzne i koncesje formalne, ale przez wewnętrzny rozwój dojrzałości...” (PWsz 3: *Promethidion*, Epilog).

Źródłem stale wpływającym z twórczości C. K. Norwida jest Pismo Święte i Prawda, która pomaga człowiekowi wzrastać w człowieczeństwie, otwiera drzwi do światła. Swoją myślą i twórczością autor *Quidama* udowodnił, że najwyższy stopień poetyckiej doskonałości osiąga się dzięki zakorzenieniu Słowa w Miłości, Wierze i Prawdzie. Jako pasterz ludzkości, swoją „pracą” zbliżył niebo do ziemi, łączył rozbite społeczeństwa i jednoczył narody w uniwersalnej koncepcji obejmującej przeszłość i przyszłość.

Summary

A source constantly flowing from the work of C.K. Norwid is the Holy Bible and the Truth that helps man to grow in humanity, opens the door to light. With his thought and work, the author of *Quidam* proved that the highest degree of poetic perfection is achieved by rooting the Word in Love, Faith and Truth. As the shepherd of mankind, with his “work” he brought heaven closer to earth, united shattered societies and united nations in a universal concept embracing the past and the future.

Literatura

- Buś, M.** *Idee i formy. Studia i szkice o Norwidzie*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2014.
- Chlebowski, P.** *Cypriana Norwida „Rzecz o wolności słowa”. Ku eposowi chrześcijańskiej*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2000.
- Styczeń, T.** *SDS Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś, Adamie?”*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1987.
- Dunajski, A.** *Chrześcijańska interpretacja dziejów w pismach Cypriana Norwida*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1985
- Dybcia, K.** *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*. Warszawa: PIW, 2019.
- Gołaszewska, G.** *Zarys estetyki*. Warszawa: PWN, 1984.
- Kołaczkowski, S.** *Dwa studia: Fredro, Norwid*. Warszawa: Wydawnictwo Droga, 1934.
- Kuczera-Chachulska, B.** *Norwida „przypowieść o pięknie” i inne szkice z pogranicza genologii i estetyki*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2008.

- Maingueneau, M.** *Dyskurs literacki jako dyskurs konstytuujący*. Tłum. H. Konicka. „Teksty Drugie”, 2009 (4).
- Merdas, A. RSCJ (ed.)** *Inspiracje religijne w literaturze*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1983.
- Norwid, C.** *Nie są nasze – pieśni nasze. Wiersze religijne*. Wybór, wstęp, komentarz – S. Sawicki. Kielce: Wydawnictwo Pewne, 2021.
- Norwid, C.** *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 1–12. Warszawa: PIW, 1971–1976.
- Powszechna Encyklopedia Filozofii** (praca zbiorowa). T. 2. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu SITA, 2001.
- Sawicki, S., Gotfryd, J. (eds.)** *Biblia a literatura*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1986.
- Sawicki, S.** *Wartość – Sacrum – Norwid 2*. Studia i szkice aksjologiczno-literackie Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2007.
- Tatarkiewicz, W.** *Dzieje szczęściu pojęć*. Warszawa: PWN, 1975.
- Trojanowiczowa, Z.** Norwid o pracy ludzkiej. *W drodze*. 1983 (10).
- Wojtyła, K. (Jan Paweł II)** *Poezje, dramaty, szkice, Tryptyk rzymski*. Kraków: ZNAK, 2004.



The article is accessible in open access mode under licence CC BY-NC-ND Creative Commons Attribution-NonCommercial-NoDerivatives 4.0